

Sygn. akt III AUa 59/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko (spr.) SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2013 r. w Szczecinie

sprawy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanej B. P. (1)

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 22 października 2012 r. sygn. akt VII U 1743/11

1. oddała apelację,

2. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Sygn. III AUa 59/13

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. trzema decyzjami z 30 czerwca 2011 roku, stwierdził, że B. P. (1), jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia w (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresach 19 - 30 maja, 2 czerwca - 11 lipca, 20 - 30 października, 6 - 26 listopada 2008 roku a płatnik jest zobowiązany z tego tytułu do opłacania składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za B. P. (1). W uzasadnieniach decyzji organ rentowy podniósł, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika

ustalono, że (...) sp. z o.o. w S. zawarła z zainteresowaną cztery umowy o dzieło, spełniające w rzeczywistości warunki dotyczące umów zlecenia. Umowy te rodziły zatem obowiązek opłacania składek.

Płatnik wniósł odwołania od tych decyzji zarzucając organowi rentowemu błędną kwalifikację prawną zawartych umów i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że zainteresowana powinna być objęta ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorca, a na płatniku spoczywa obowiązek opłacania składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. (...) sp. z o.o. w S. strony łączyły umowy o dzieło, z którymi nie wiązały się powyższe obowiązki.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy każdorazowo wnosił o ich oddalenie.

Postanowieniami z 26 października 2011 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych połączył odwołania od powyższych decyzji do wspólnego rozpoznania i wyrokowania oraz wezwał do udziału w sprawie B. P. (1). Wyrokiem z 22 października 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. od zaskarżonych decyzji (pkt I) i zasądził od płatnika na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. zwrot kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że przedmiotem działalności spółki (...) jest produkcja szyldów reklamowych i świetlnych oraz montaż reklam na budynkach. Zamówienia na konkretne produkty przychodziły z zagranicy drogą mailową wraz z indywidualnym projektem. Produkty po wykonaniu przesyłano do magazynu na terenie Szwecji, skąd trafiały do klienta. Osoby zatrudnione przez spółkę na podstawie „umów o dzieło” wykonywały powierzone im zadania generalnie w godzinach otwarcia zakładu, w czasie swojej dyspozycyjności. Zatrudniani byli zazwyczaj wówczas, gdy z powodu większej ilości zleceń, spółka nie mogła nadążyć z ich wykonaniem. Zleceniobiorcy spółki (...) zatrudnieni przy produkcji szyldów reklamowych zajmowali się jedynie pewnym etapem tej produkcji.

Spółka (...) zawarła z B. P. (1) następujące umowy cywilnoprawne: - z 19 maja 2008 roku nr (...), której przedmiotem był montaż szyldów reklamowych ze zleceń nr: (...), (...) oraz (...) w terminie od 19 do 30 maja 2008 roku za wynagrodzeniem 520 zł, - z 2 czerwca 2008 roku nr (...), której przedmiotem był montaż szyldów reklamowych ze zleceń nr: (...), (...), (...), (...) w terminie od 2 czerwca do 11 lipca 2008 roku za wynagrodzeniem 1.900 zł, - z 20 października 2008 roku nr (...), której przedmiotem był montaż szyldów reklamowych ze zleceń nr: (...), (...) oraz (...) w terminie od 20 do 30 października 2008 roku za wynagrodzeniem 650 zł, - z 6 listopada 2008 roku nr (...), której przedmiotem był montaż szyldów reklamowych ze zleceń nr: (...), (...) oraz (...) w terminie od 6 do 26 listopada 2008 roku. Za wykonanie każdej z powyższych umów zainteresowana otrzymała umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku; płatnik nie zgłosił B. P. (1) do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego i nie odprowadzał za nią składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Sąd Okręgowy w oparciu o treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.; dalej jako „ustawa systemowa”), art. 9 i art. 10 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (t.j. Dz.U. nr 158, poz. 1121 ze zm.; dalej jako „ustawa o ochronie roszczeń”), art. 104 ust. 1 pkt 1 lit. c ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (t.j. Dz.U. z 2008 r., nr 69, poz. 415 ze zm.; dalej jako „ustawa o promocji zatrudnienia”), a także art. 627 k.c. i 750 k.c. uznał, że odwołania spółki (...) nie zasługiwały na uwzględnienie. Zdaniem sądu pierwszej instancji bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawierane umowy. Badając charakter umów wziął bowiem pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy) lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie mogła automatycznie przesądzać o jej charakterze. Przedmiot kwestionowanych umów „o dzieło”, został ujęty zbyt ogólnie, nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Zdaniem sądu okręgowego jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. W

optymalnym wariantcie wykonaniu dzieła towarzyszyć winna specyfikacja zbliżona do projektu lub projektem będąca. Tymczasem w umowach zawieranych z zainteresowaną zabrakło cech indywidualizujących powierzone prace. W ocenie sądu pierwszej instancji brak indywidualizacji przedmiotu umów był zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanej. Prace w postaci montażu szyldów (wykonanie z pexi liter i ich sklejenie bądź skręcenie) miały charakter standardowy, codzienny, powtarzalny, zwyczajowy, nie odbiegały od innych powszechnie dostępnych na rynku usług. Nie można było wymagać aby płatnik indywidualizował pracę w postaci montażu szyldów. Zdaniem sądu okręgowego usług tych, wykonywanych powtarzalnie w sposób ciągły, w określonym odcinku czasu, nie można też zakwalifikować jako wykonywania kolejnych dzieł. Trudno też mówić o wykonaniu dzieła jako procesie twórczości zainteresowanej, skoro powierzone czynności miały w zasadzie charakter odtwórczy, a praca nie wymagała wyjątkowych predyspozycji, zdolności. Sąd pierwszej instancji przytoczył treść wyjaśnień B. P. (2), która podała, że w okresie świadczenia przez zainteresowaną pracy istniała możliwość zatrudnienia B. P. (1) w spółce (...) na podstawie umowy o pracę, a nie w oparciu o „umowę o dzieło”. Zainteresowana nie zgodziła się jednak na pierwszą z tych form zatrudnienia, z uwagi na problemy wychowawcze z synem. Z powyższego można więc wnioskować, że w rzeczywistości czynności powierzone zainteresowanej sprowadzały się do wykonania określonych prac, a ich rezultatem nie było konkretne dzieło. Skoro umowy zawarte przez strony stanowiły umowy o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia, tym samym zaskarżone decyzje były prawidłowe. Na koniec sąd okręgowy odniósł się do podnoszonych przez pełnomocnika płatnika zarzutów naruszenia przez organ rentowy przy wydaniu zaskarżonych decyzji przepisów k.p.a. i stwierdził, że nie dostrzegł takich wad formalnych decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikowałyby w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego.

Apelację od wyroku wywiódł pełnomocnik spółki (...) zarzucając naruszenie przepisów art. 233 § 1 k.p.c., art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i 3 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej; art. 9 i 10 ustawy o ochronie roszczeń; art. 104 ust. 1 pkt 1 lit. c ustawy o promocji zatrudnienia; a także art. 627 i art. 734 § 1 w zw. z art. 750 k.c. Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku oraz zmianę trzech poprzedzających go decyzji organu rentowego, a nadto o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania za obie instancje. Ewentualnie skarżący wniósł o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Płatnik stoi na stanowisku, że wydając zaskarżony wyrok sąd okręgowy błędnie ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, czym w konsekwencji naruszył wskazane przepisy prawa. W szczególności z zeznań Prezesa Zarządu spółki (...) B. P. (2) wynikać ma, że zainteresowana otrzymywała wynagrodzenie po wykonaniu przedmiotu umowy, a co za tym idzie nie otrzymałaby wynagrodzenia, gdyby umowy nie wykonała w sposób prawidłowy. Celem zawartych umów nie było wykonywanie określonych **czynności**, co jest cechą charakterystyczną umów o świadczenie usług, lecz osiągnięcie konkretnego rezultatu (co jest cechą charakterystyczną dla umów o dzieło), tj. **montaż** szyldów reklamowych. **Apelujący podkreślił**, że **rezultat** objęty umową o dzieło nie musi przybrać tylko i wyłącznie postaci wytworzenia nowego dobra, ale może być skutkiem różnorodnych działań wytwórczych w postaci np. przetworzenia, przekształcenia, zebrania czy też uzupełnienia, a **samo** dzieło może przybrać postać dobra o charakterze materialnym jak i niematerialnym. **Rezultat** materialny może polegać na doprowadzeniu przedmiotów do umówionego stanu. Skarżący przywołał przy tym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1953 r. (sygn. C 1141/53, OSN z 1955 r., poz. 4), w którym jako umowę o dzieło zakwalifikowano umowę o czyszczenie odzieży, a więc umowę gdzie nie powstaje żaden nowy substrat materialny i gdzie trudno założyć, aby wytwórca takiego dzieła w postaci wyczyszczonej odzieży otrzymywał w tym zakresie jakies instrukcje czy parametry od powierzającego odzież do czyszczenia. Zdaniem apelującego z przepisu art. 627 k.c. nie wynika, że parametry, w oparciu o jakie dzieło ma być wykonane, muszą być zawarte w samej umowie. Nie wynika również, że wskazówki co do sposobu wykonania dzieła muszą pochodzić od powierzającego jego wykonanie. Nic nie stało na przeszkodzie, aby pewne ustalenia, co do wykonywania dzieła, były ustalane pomiędzy stronami umowy w trakcie jej wykonywania przez zainteresowanych. Skarżący poprał swoje stanowisko tezą wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2004 r. (sygn. I CK 329/03, LEX nr 599732), w którym wskazano, że przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Apelujący nie zgodził się również z konstatacją sądu pierwszej instancji, że umowy wykonywane przez zainteresowaną nie były umowami o

dzieło, gdyż brak wskazania w nich kryteriów, w oparciu o które można było dokonać weryfikacji ich wykonania. Skarżący podniósł, że taka obiektywna weryfikacja jest możliwa przez osoby, które posiadają wiedzę dotyczącą danej produkcji. Za chybione uznał płatnik stwierdzenie, jakoby wykonywanie pewnych powtarzalnych czynności miałyby przesądzać o tym, że czynności te są wykonywane w ramach umowy o świadczenia usług, a nie umowy o dzieło. Jeżeli bowiem wynikiem tych powtarzalnych czynności jest za każdym razem osiągnięcie konkretnego rezultatu, sporządzenie konkretnego dzieła, to brak jest podstaw, aby umowy te kwalifikować jako umowy o świadczenie usług.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja spółki (...) jest nieuzasadniona. Prawidłowo dokonane ustalenia oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu sąd odwoławczy co do zasady przyjmuje za własną, dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Rozważając zarzut apelacji co do naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa materialnego, sąd apelacyjny miał na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki, na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c. Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, co oznacza, że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu/efektu, który może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przyjmującego zamówienie. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej i zespołowej. Szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.

W sprawie spółkę (...) łączyły z B. P. (1) stosunki cywilnoprawne, których zakresem objęto czynności polegające na montażu szyldów poprzez wykonanie z pexi liter i ich sklejenie bądź skręcenie. Zdaniem sądu apelacyjnego, przedmiot umów mógłby definiować umowę o dzieło, gdyby w istocie umowy były realizowane w zapisanym zakresie. W tym przypadku rezultatem umowy powinny być zamontowane przez zainteresowaną konkretne szyldy reklamowe o parametrach określonych w zleceniu wystawionym przez zamawiającego a ujętym w umowie. Tak jednak nie było, ponieważ z prawidłowych ustaleń sprawy wynika, że realizacja umowy odbiegała od jej postanowień. Mianowicie, realizacja umów dotyczących montażu szyldów reklamowych nie polegała na wykonaniu w całości konkretnych szyldów, opisanych w enumeratywnie wymienionych zleceniach. Wskazane okoliczności pozwalają więc na wniosek, że czynności z zakresu montażu szyldów reklamowych wskazane w umowach o dzieło w istocie miały powtarzalny oraz produkcyjny charakter i nie prowadziły do weryfikowalnego rezultatu w postaci zmontowania szyldów określonych w czterech zleceniach; to przesądza, że sporne umowy miały charakter starannego działania i tym samym powinny być kwalifikowane jako umowy o świadczenie usług.

Skarżący uzasadniając swoje stanowisko, co do zasadności kwalifikacji spornych umów jako umowy o dzieło, przywołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1953 roku (sygn. II C 1141/53, OSN z 1955 r., nr 1, poz. 4), w którym jako umowę o dzieło zakwalifikowano umowę o czyszczenie odzieży w pralni chemicznej. Rozstrzygnięcie w przywoływanej sprawie zapadło jednak w odmiennym stanie faktycznym, zaś porównywanie czynności związanych z praniem odzieży do oceny skutków prawnych umowy o umycie okien, klejenie liter, czy opisanie form jest niezasadne, jeśli zważyć, że z treści spornych umów, jak i sposobu ich wykonania nie wynika jednorazowy, konkretny i weryfikowalny rezultat. Strona apelująca poparała swoje stanowisko także tezą wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2004 r. (sygn. I CK 329/03, LEX nr 599732), w którym stwierdzono, że przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę oznaczenia dzieła i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Skarżący pomija jednak dalszy wywód orzeczenia w którym stwierdzono, że przy dziełach skomplikowanych poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. Czytając całościowo powyższą tezę należy dojść do wniosku, że wymóg oznaczenia dzieła skomplikowanego spełnia określenie świadczenia ogólnie, w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia. Tymczasem pomiędzy płatnikiem a B. P. (1) nie doszło do zawarcia umów, których przedmiotem były jakieś specjalistyczne świadczenia. Zainteresowana miała montować szyldy, w cyklu pracy ciągłej i powtarzalnej.

Zarzut apelacji, kwestionujący prawidłowość ustaleń, w istocie jest polemiką skarżącego z oceną wiarygodności zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd apelacyjny podkreśla, że zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Dokonując ponownej analizy materiału dowodowego sprawy sąd drugiej instancji nie stwierdził naruszenia powyższego przepisu i w pełni zaaprobował dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów.

Nie sposób nie zauważyć, że rozróżnienie osób zatrudnionych w oparciu o umowę o pracę i o umowę o dzieło było jedynie tytularne. Praca obu grup odbywała się na jednej hali produkcyjnej i w jednym czasie. Prace wykonywano grupowo, do 5 osób naraz. Nadzór nad pracą i odbiór czynności należały do przełożonego zwanego albo grupowym (umowa o pracę) albo menadżerem (umowa cywilno-prawna). Powyższe przesądza, w ocenie sądu apelacyjnego o tym, że płatnik zlecając wykonanie takich samych rodzajowo prac, jedynie formalnie konstruował różne umowy, kierując się chęcią wykorzystania uregulowań prawnych w zakresie rozliczania składek na ubezpieczenia. Twierdzenia, że na wybór formy prawnej umowy łączącej strony wpłynęły „problemy wychowawcze z synem” zainteresowanej (k. 78) są nieprzekonujące. Zwłaszcza, że wykonywanie umowy w formie świadczenia usług także umożliwiałoby B. P. (1) pracę w dowolnie wybranych godzinach w czasie w którym przedsiębiorstwo było czynne. Sąd Apelacyjny podkreśla, że nie kwestionuje możliwości powierzania określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na warunkach, które nie spełniają ustawowego wymogu sprecyzowania rezultatu umowy, to jest to nieważna czynność prawna, jako pozorna w rozumieniu art. 83 §1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron cenia się według właściwości tej czynności. Zdaniem sądu drugiej instancji przywołany przepis znajduje zastosowanie w sprawie, bowiem ustalone wyżej okoliczności pozwalają na ocenę, że spółka (...) zawarła z B. P. (1) pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.), a to w celu zmniejszenia obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia. Zatem skutki prawne umów o dzieło należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. **Pomiędzy spółką (...) a zainteresowaną doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie B. P. (1) ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Ponadto płatnik zobowiązany był do opłacania z tego tytułu składek na Fundusz Pracy**

i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Strony zawarły bowiem skutecznie trzy umowy, które nosiły cechy umowy zlecenia.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację płatnika oddalił. O kosztach postępowania apelacyjnego, sąd drugiej instancji orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c.